



Stanisław Siess-Krzyszkowski  
Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska  
stan.siess@uj.edu.pl

 0000-0002-4309-4268

<https://doi.org/10.33077/uw.25448730.zbkh.2022.720>

## Odpowiedź na *Uwagi* Jakuba Z. Lichańskiego

### Response to the comments of Jakub Z. Lichański

1. Szukając wyjaśnienia dla różnic między wydaniem Jędrzeja Suskiego a edycją synów Górnickiego, J.Z. Lichański założył, iż *Rozmowa* wydana bez miejsca i roku jest anonimową edycją przygotowaną przez samego Górnickiego. Ale nie podał uzasadnienia tej tezy. Trudno uznać za przekonujące takie zdania z artykułu w „Przeglądzie Humanistycznym” (powtórzone in extenso w monografii z 1998 r., s. 37):

„Utwór ten [*Rozmowę Polaka z Włochem*] ogłosił drukiem anonimowo w 1587 lub 1588 r. Jednak na wyraźne życzenie pewnej grupy magnatów (m.in. i samego Zamojskiego) Górnicki opracowuje drugą wersję *Rozmowy*, łagodniejszą od pierwszej i stonowaną w postulatach politycznych, ale rezygnuje z wydania jej drukiem”.

W takim razie zastanawia, po co miałby pytać magnatów o zdanie, skoro książkę już wydrukował? Żeby ujawnić się jako jej autor? Jedynym wiarygodnym świadectwem w tej sprawie jest zdanie synów Górnickiego, którzy w dedykacji A.K. Ostrogskiemu napisali:

„[*Rozmowa*] Pochwalona od Ich Mości była [...] Lecz iż w niej wszystko się to prawie gani, co u nas ludziom najbardziej smakuje [...] rada Ich Mości była: nie podawać zaraz na świat tego pisma [...]. I tak za radą Ich Mości leżał ten traktat odłogiem lat siła, i leżałby był dłużej, gdyby go był w tych dniach jeden szlachcic z Przemyskiej Ziemi [...] za swój wydrukować nie kazał”.

Zatem o wiele bardziej prawdopodobne jest, że Górnicki rozesłał wspomnianym magnatom rękopis *Rozmowy* (bo przecież wysłanie wydrukowanej książki byłoby pozbawione sensu), a po otrzymaniu od nich uwag przygotował drugą, łagodniejszą wersję, ale z druku ostatecznie zrezygnował. Jeden z rozesłanych rękopisów (lub jego odpis) znalazł się w rękach Suskiego, który wykorzystał okazję, aby wydać go pod swoim nazwiskiem. Spotkało się to z natychmiastową reakcją Łukasza i Jana Górnickich, którzy jak widać doskonale znali

rękopiśmienną spuściznę ojca i opublikowali wersję przez niego poprawioną, czyli tę, którą uznali za wersję autoryzowaną. Należy jeszcze zacytować słowa J. Suskiego z jego wstępu *Do Czytelnika*: „Nie dziwuj się czytelniku łaskawy, zem tę rozmowę teraz dopiero wydał”. Czy takie zdanie mógł Suski napisać mając przed sobą wydrukowaną książkę, czy też rękopis? Odpowiedź nie budzi chyba wątpliwości: podstawą wydania był rękopis Górnickiego lub jego odpis.

2. Na s. 58 monografii *Łukasz Górnicki. Sarmacki Castiglione* J.Z. Lichański pisze:

„Ponieważ wśród zachowanych egzemplarzy editio princeps jest egzemplarz [z Biblioteki Książnicy Miejskiej w Toruniu – J.L., przypis 76], który możemy uznać za egzemplarz z poprawkami autora (?) lub wydawcy (?)...

Korekta ta wygląda następująco:

- na s. 1 przy nagłówku „Rozmowa dnia pierwszego pod Warszawa [sic] na elektiey” cienkim piórem dopisano „1587”, co bezsprzecznie odnosi się do daty elekcji, nie do daty wydania;
- na s. 27 wykreślony grubą kreską fragment zdania – powtórzenia (błąd składu): gdyż z żadnej strony zabezpieć się temu nie może,”;
- na s. 69 poprawione grubą kreską „teścia” na „zięcia”, co najwyraźniej wynika z niezrozumienia tekstu, logicznie pasuje tak jak w tekście drukowanym;
- na s. 76 u dołu poprawka (połączenie) cienką kreską: „złoczyń/ ca” na „złoczyń—ca”; ale w tym samym zdaniu nie poprawiono innych dobrze widocznych błędów: „Do tego/ zostawić nie które rzeczy w pewnych przypadkach Sędziem/ **mądcey głowie/** y sumnieniu iego/ żeby złoczyń/ cá niewiedział iako go sądzić máią.”;
- na s. 90 poprawione grubą kreską „wolach” na „polach” i „wol” na „pol”, co znowu wynika z niezrozumienia tekstu (chodzi o wolę – wolnicę);
- na s. 99 poprawka (połączenie) cienką kreską: opatrzo/ ne na opatrzo—ne; ale na tej samej stronicy nie poprawiono innych błędów: w wierszu 13 od góry: „eegeo” zamiast „czego”, w wierszu 19 od góry: „człowi-kowi” zamiast „człowiekowi”.

Czy te nieliczne tylko poprawki (czasami chybione) można uznać za korektę? Bardzo mało prawdopodobne – są to uwagi dwu, a może nawet trzech czytelników książki, z których jeden dwukrotnie wykazał się niezrozumieniem tekstu. Podobnymi rękopiśmiennymi ingerencjami czytelnicznymi są również zaznaczenia wybranych fragmentów oraz wypisana cienkim piórkciem na marginesach w całym tomie numeracja ciągła, odzwierciedlająca najwyraźniej logiczny tok argumentacji. Brak natomiast śladów rzeczywistej korekty, czyli choćby poprawienia licznych literówek.

3. Nie przyjmowałem żadnego wstępnego założenia co do datowania druku, tylko starałem się ustalić gdzie i kiedy anonimowa *Rozmowa...* została wydrukowana i oczywiście dalej swe ustalenia podtrzymuję: edycja ta ukazała się w Toruniu na początku lat 30. XVII w. (być może w 1632 r.) w drukarni Franciszka Schnellboltza i jest przedrukiem (poniekąd pirackim) edycji Suskiego. Jeśli było jakieś wcześniejsze wydanie *Rozmowy*, to z całą pewnością nie jest nim żadna ze znanych nam edycji.